

Sygn. akt I ACa 341/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.) SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. D.**

przeciwko **W. J., T. Z. i (...) Spółce jawnej J., Z. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 497/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) **w pkt I i II o tyle, że zasądzoną kwotę 733.333,33 złotych obniża do kwoty 559.914,91 (pięćset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset czternaście 91/100) złotych;**
- b) **w pkt III w ten sposób, że zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 1.132,45 (tysiąc sto trzydzieści dwa 45/100) złotych tytułem kosztów procesu;**
- c) **w pkt IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od powoda z zasądzonego roszczenia kwotę 57.912,54 (pięćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset dwanaście 54/100) złotych, a od pozwanych kwotę 26.792,06 (dwadzieścia sześć tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt dwa 06/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

II. oddala apelację w części dotyczącej odsetek;

III. odrzuca apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 15.571 (piętnaście tysięcy pięćset siedemdziesiąt jeden) złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej;

V. nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 3.480,97 (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt 97/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

K. M. N. B. S.

UZASADNIENIE

Powód J. D. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od pozwanych: spółki (...), Z., D. sp. j. z siedzibą w S., W. J. oraz T. Z., kwoty 1.770.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem wypłaty równowartości udziału kapitałowego wspólnika w związku z wystąpieniem ze spółki oraz o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanych solidarnie kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2016 r., sygn. akt I C 497/14, Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 733.333,33 złotych z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty (punkt I), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt II). Zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 1.299,10 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt III), oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda z zasądzzonego roszczenia kwotę 45.055,70 złotych tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, od pozwanych zaś 39.648,90 złotych tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa (punkt IV).

Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...) J., Z., D. sp. j. została zawiązana 9 maja 2006 r. w celu prowadzenia działalności gospodarczej, której podstawowym przedmiotem spośród wymienionych w umowie był najem lokali użytkowych. Aneksiem z 20 czerwca 2006 r. wspólnicy wnieśli do spółki prawo użytkowania nieruchomości gruntowej o łącznej powierzchni 1865 m², położonej w S., oraz własność położonych na niej budynków biurowo-laboratoryjnych i magazynowych o łącznej powierzchni 1364 m², wraz z przyłączami i budowlami, tj. udziały po 1/3 w opisanych prawach o łącznej wartości 267.099 złotych (89.033 złotych wartości 1/3 udziału). W tym samym czasie wspólnicy wnieśli do spółki wkład po 40.000 złotych w gotówce. Wspólnicy dokonali remontu i modernizacji nieruchomości wniesionej do spółki, przekształcając ją w kompleks, w którym wynajmowane są lokale użytkowe, sklepy i zakłady usługowe. Znajduje się tam także sala bankietowa z wyposażeniem o pow. ok. 300 m², mniejsza sala bankietowa o pow. 100 m², oraz dwie łazienki przy dużej sali. 18 czerwca 2013 r. powód działając na podstawie art. 61 k.s.h. wypowiedział umowę spółki ze skutkiem na koniec 2013 r. 14 stycznia 2014 r. wezwał spółkę do wypłaty jego udziału kapitałowego, jednak nie otrzymał odpowiedzi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy, powołując się na art. 65 § 1 k.s.h., uznał roszczenie za usprawiedliwione. Rozważając wysokość żądania wskazał, że udział kapitałowy wspólnika oznacza się na podstawie odrębnie sporządzonego w tym celu bilansu, z uwzględnieniem wartości zbywczej majątku spółki. Wynika stąd potrzeba uwzględnienia zarówno materialnych, jak i niematerialnych składników przedsiębiorstwa: wartości rynkowej poszczególnych praw należących do spółki, renomy firmy, lokalizacji, klienteli, jak również wzajemnych wierzycielności występującego wspólnika i spółki, w tym sum pobranych z kasy spółki jako zaliczki na poczet należnego

wspólnikowi udziału w zysku. Przywołując art. 65 § 2 k.s.h. uznał, że dniem bilansowym, na podstawie którego powinna być określona wartość udziału powoda, jak i wartość samej pozwanej spółki, jest 31 grudnia 2013 r.

Dokonując wyceny udziału oparł się na opinii biegłej sądowej z zakresu szacowania nieruchomości, rzeczoznawstwa majątkowego i wyceny przedsiębiorstw, I. M.. Biegła zastosowała dwie metody. Pierwszą z nich było podejście majątkowe, oparte o metodę skorygowanej wartości aktywów netto ((...)), na podstawie którego wartość majątkową spółki oceniła na kwotę 1.680.000 złotych. Drugą było podejście dochodowe, przy zastosowaniu metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych ((...)), na podstawie której wartość dochodową spółki oszacowała na kwotę 2.200.000 złotych. W oparciu o treść opinii Sąd uznał, że różnica pomiędzy wskazanymi wartościami stanowi wartość reputacji, nazywaną także w literaturze jako goodwill, na którą wpływa renoma, lokalizacja, klientela, ustalone procesy biznesowe czy kontrakty.

Biegła w opinii uzupełniającej określiła wartość rynkową nieruchomości stanowiącej wkład wspólników z 2006 r., na wyższą niż dotychczas kwotę 1.943.077 złotych. Jednocześnie, wobec uwzględnienia dotychczas niebranego pod uwagę zobowiązania spółki w kwocie 86.650 złotych, wartość przedsiębiorstwa obliczona metodą majątkową określiła na 1.685.408,85 złotych, przy niezmienionej wartości dochodowej w kwocie 2.200.000 złotych. Na podstawie tej ostatniej opinii Sąd określił wartość udziału występującego ze spółki powoda na dzień 31 grudnia 2013 r. na kwotę 733.333,33 złotych.

O odsetkach orzekł w oparciu o art. 481 k.c., uznając że zobowiązanie miało charakter terminowy. Termin spełnienia świadczenia nie mógł jednak nastąpić już w dniu 31 grudnia 2013 r., gdyż wówczas roszczenie nie było określone co do wysokości. Sąd uznał, że w drodze analogii zastosować należało art. 52 ust. 1 w zw. z art. 52 ust. 3 pkt 1 in fine ustawy o rachunkowości, wobec czego bilans powinien być sporządzony w ciągu 3 miesięcy od dnia bilansowego, o którym mowa w art. 65 § 2 k.s.h., a tym samym roszczenie o odsetki stało się wymagalne dnia 1 kwietnia 2014 r.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pozwani, zaskarżając go w punkcie I w części zasądzonej w kwotę 173.418,42 złotych oraz pkt III i IV. Orzeczeniu temu postawił zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 65 § 1, § 2 pkt 1 i § 3 k.s.h., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie na jej podstawie, że określenie wartości udziału kapitałowego występującego wspólnika powinno być dokonane przez wyliczenie udziału kapitałowego metodą dochodową, podczas gdy prawidłowa wykładnia tej normy odnoszącej się do wartości zwykłej majątku prowadzi do wniosku, że metodą właściwą do dokonywania tego rodzaju wyliczeń jest metoda majątkowa, której niezastosowanie skutkowało zawyżeniem wartości zwykłej przedsiębiorstwa, a tym samym udziału kapitałowego występującego wspólnika oraz wyliczeniem wartości tzw. goodwill, która to cecha przy zastosowaniu prawidłowej metody by nie wystąpiła;

- art. 481 k.c. w zw. z art. 65 § 1 k.s.h. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu jako daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej równowartości udziału kapitałowego występującego wspólnika dnia 31 marca 2014 r. jako daty, w której pozwana spółka miała obowiązek sporządzić bilans, gdy zgodnie ze stanowiskiem judykatury prawidłową początkową datą naliczania odsetek jest data faktycznego sporządzenia bilansu, tj. data uprawomocnienia się wyroku;

- art. 52 ust. 1 w zw. z art. 52 ust. 3 pkt 1 ustawy o rachunkowości poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że przepisy te znajdują pomocnicze zastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy pozwana prowadzi swoją ewidencję księgową w oparciu o książkę przychodów i rozchodów i nie jest zobowiązana do sporządzania bilansu w terminie do 31 marca każdego roku;

- art. 65 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż występujący ze spółki wspólnik J. D. posiada udział na poziomie 33,33% podczas gdy literalne brzmienie postanowienia § 5 ust. 2 aneksu nr (...) do umowy spółki wskazuje, że udział ten wynosi 33,34%.

Skarżący podniósł także zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącej do wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przy oparciu się na opinii biegłej, podczas gdy zarówno doktryna jak i judykatura stoją na ugruntowanym stanowisku, że tylko i wyłącznie metoda majątkowa może mieć zastosowanie w obliczaniu udziału kapitałowego wspólnika występującego ze spółki jawnej, podczas gdy metoda dochodowa wskazana przez biegłą jest metodą niewłaściwą i pozostającą w sprzeczności z art. 65 § 2 k.s.h., nadto biegła oparła swoje wyliczenia na wartościach zaokrąglonych, wbrew powszechnie przyjmowanym regułom matematycznym zawyżając wartość przedsiębiorstwa o kwotę 3.941,15 złotych;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie poddanie w treści uzasadnienia ocenie i analizie przedłożonych do akt sprawy opinii zasadniczej oraz opinii uzupełniających sporządzonych przez biegłą, w szczególności zaś nie wskazanie przyczyn, z powodu których Sąd uznał w/w opinie za miarodajne, logiczne i wykonane zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 559.914,91 złotych i zmianę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek w ten sposób, że datą początkową ich naliczania jest data wydania wyroku przez Sąd drugiej instancji.

Skarżący złożył także wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna w stopniu, który nakazywał uwzględnienie jej w całości co do roszczenia głównego.

Na samym wstępie podnieść należy, że zasadny był zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy zaniechał bowiem rozważenia przyczyn, dla których uznał przedstawioną w opinii biegłego metodę szacowania wartości przedsiębiorstwa za prawidłową. Sąd poprzestał na przytoczeniu wniosków tej opinii i arbitralnym stwierdzeniu, że ją w całości podziela. Tymczasem strona pozwana konsekwentnie podnosiła zarzuty o fundamentalnym znaczeniu dla niniejszej sprawy, powołując stosowne poglądy z orzecznictwa i doktryny prawa handlowego wskazujące na niedopuszczalność szacowania wartości przedsiębiorstwa na potrzeby rozliczenia z ustępującym wspólnikiem metodą dochodową. Opinie uzupełniające przeprowadzone w trakcie postępowania nie wyjaśniły zachodzących w tym zakresie wątpliwości. Ostatecznie trafnie podniósł skarżący, że wobec tych zarzutów Sąd miał obowiązek wypowiedzieć się wprost co do prawidłowości sporządzonej przez biegłą opinii, przywołując w tym celu stosowne argumenty.

Tym bardziej zdaje się to konieczne, że opinia biegłej nie wyjaśnia, z jakich przyczyn była preferowana metoda dochodowa dająca tak wysoką nadwyżkę wyceny ponad rzeczywistą wartość majątku spółki, która w każdym roku funkcjonowania odnotowywała stratę. Brak też było nawet próby logicznego wyjaśnienia, z jakiej przyczyny, mimo ujawnienia dodatkowych obciążeń w postaci pożyczek od wspólników, wartość spółki w jej opinii pozostawała niezmienna, gdyż wzrastał tzw. goodwill (zob. wyjaśnienia biegłej z rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku), co czyni tym bardziej nieczytelny sposób określenia tej nadwyżki.

Trafnie w związku z tym zarzuca skarżący, że Sąd pierwszej instancji, po pierwsze, bezkrytycznie podzielił wnioski opinii nie przeprowadzając w tym zakresie żadnej krytycznej analizy, po drugie zaś, ograniczając się do przytoczenia jej fragmentów, w ogóle nie zbadał kwestii, czy zastosowana przez biegłą metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych przystaje do treści podstawy prawnej rozstrzygnięcia, którą stanowił art. 65 § 1 k.s.h.

Zgodnie z treścią powołanego przepisu, w przypadku wystąpienia wspólnika ze spółki wartość udziału kapitałowego wspólnika albo jego spadkobiercy oznacza się na podstawie osobnego bilansu, uwzględniającego wartość zbywczą majątku spółki. Już z zastosowania wykładni językowej wynika, że podstawą wyceny udziału kapitałowego wspólnika

powinien być osobny bilans. Tym samym użycie metody dochodowej, która abstrahuje od substancji majątkowej przedsiębiorstwa, jest ze swojej istoty jest sprzeczne z art. 65 § 1 k.s.h.

Jak stwierdzono w doktrynie prawa handlowego, metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych operuje jedynie prognozami (symulacjami), w tym także założeniami, które mogą się z perspektywy czasu okazać wadliwe, a przez to prowadzące do błędnych wyników wyceny. Tymczasem konieczność sporządzenia osobnego bilansu przy określaniu wartości udziału kapitałowego wspólnika występującego ze spółki prowadzi do wniosku, że ustawodawca wskazuje tu faktycznie na wybór metod majątkowych, które są związane z bilansem spółki, np. metody wartości księgowej, wartości odtworzeniowej, skorygowanych aktywów netto, wartości likwidacyjnej. Z uwagi na konieczność uwzględnienia wartości zbywczej majątku spółki niezasadne byłoby jednak oparcie się na samym bilansie, lecz konieczne jest ustalenie wartości rynkowej udziału, tak jak w art. 266 § 3 zd. 2 k.s.h. (por. A. Szumański, Określone metody wyceny wartości udziału kapitałowego wspólnika w spółce jawnej w świetle wykładni art. 65 § 1 k.s.h., Przegląd Prawa Handlowego, maj 2012 r., s. 8-10).

Należy też zauważyć, że ryzyko niesprawdzenia się prognoz, jakim obarczone są metody dochodowe, mogłoby być krzywdzące dla wspólnika występującego z dobrze prosperującej spółki. Tymczasem w sytuacji spółki o słabej kondycji finansowej, zastąpienie bilansu prognozami mogłoby pozbawić wspólnika ekwiwalentu za swój udział, mimo dysponowania przez spółkę określonymi aktywami. Z kolei, w razie ewentualnych niepowodzeń inwestycyjnych spółki ryzyko wadliwego użycia metody w znacznym stopniu obciążałoby samą spółkę, jej wierzycieli i pozostałych w spółce wspólników.

Słusznie więc dostrzeżono także w orzecznictwie, że metoda dochodowa opiera się na niesprawdzonych i niepewnych prognozach co do przyszłej sytuacji finansowej spółki. Uwzględnia ona przewidywania co do zdarzeń zaistniałych po dacie doręczenia pozwu, co jest sprzeczne z określeniem momentu ustalania wartości udziałów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 kwietnia 2010 r., I ACa 282/10), który to wprost wynika z treści art. 65 § 2 k.s.h. Skoro powinnością Sądu było określenie wartości udziału po wypowiedzeniu umowy przez wspólnika, a więc na ostatni dzień roku obrotowego, w którym upłynął termin wypowiedzenia, nie mogło być zasadne odwoływanie się do prognoz, które mają charakter dynamiczny. Należało więc dokonać wyceny majątku i sporządzić bilans, który ze swej istoty jest statyczny i możliwy do oszacowania na określonej dacie.

Tym samym potwierdził się wiodący zarzut apelacyjny naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 65 § 1 i § 2 pkt 1 k.s.h., poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie.

W tym stanie rzeczy stało się konieczne dopuszczenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości i finansów na okoliczność ustalenia stanu zobowiązań spółki w stosunku do podmiotów trzecich i wspólników na dzień 31 grudnia 2013 r. oraz oszacowanie wartości niematerialnych i prawnych prowadzonego przez spółkę przedsiębiorstwa. Taki zakres opinii wynikał z tego, że ostatecznie strony były zgodne co do tego, że wartość składników rzeczowych majątku spółki (nieruchomości i innych składników majątku trwałego) odpowiada wycenie dokonanej przez biegłą I. M.. Rozbieżność stanowisk na tym etapie postępowania zarysowała się natomiast w kwestii istnienia niematerialnych elementów rzutujących na wycenę wartości spółki (tzw. goodwill) oraz rozmiarów ciężących na niej zobowiązań wobec wspólników i podmiotów trzecich.

Sporządzając opinię biegły H. K. wykroczył poza zakres zlecenia, szacując wartość majątku spółki z uwzględnieniem jej aktywów majątkowych i pasywów. Co jednak istotne, tak ustalona wartość majątku nie przekracza kwoty 1.679.408,85 złotych, jaka wynika z dotychczas wydanej opinii biegłej I. M. i zgodnych w tej mierze stanowisk stron. Określenie wartości niższej nie ma bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro apelujący zaskarżył wyrok w części ponad udział powoda liczony od tej właśnie kwoty.

Z opinii biegłego wynika, że wartość księgowa (godziwa) aktywów spółki określona na wskazaną datę wynosiła 1.504.982,40 złotych. Na sumę tę składała się niekwestionowana wartość nieruchomości (1.482.937,44 złotych), środki trwałe (7.837,62 złotych) oraz środki pieniężne na rachunku bankowym (14.207,34 złotych). Jednocześnie spółka miała zobowiązania na łączną kwotę 274.750 złotych, w skład których wchodziło roszczenie W. J. i T. Z. z

tytułu zwrotu pożyczki udzielonej spółce (80.650 złotych), kredyt w Banku Spółdzielczym w S. (186.450 złotych) i podatek od nieruchomości na rzecz Miasta S. (7.700 złotych). Samej spółce przysługiwała wierzytelność w stosunku do powoda J. D. w kwocie 9.900 złotych z tytułu zaliczki pobranej z kasy spółki. Pomniejszając więc wartość aktywów spółki (1.504.982,40 złotych) o jej zobowiązania (274.750 złotych), wartość godziwą spółki na dzień 31 grudnia 2013 r. określił na 1.230.232,40 złotych, przy wartości księgowej 397.577,27 złotych i kapitale podstawowym w kwocie 387.099 złotych. Uwzględniając różnicę między wartością godziwą a księgową, którą powiększył o kapitał podstawowy, wartość majątku spółki wycenił na kwotę 1.219.754,13 złotych.

W zarzutach do wydanej opinii pełnomocnik powoda podniósł jedynie, że w opinii brak jest wyceny takich składników niematerialnych jak renoma, lokalizacja, czy też klientela. Wartości te zostały oszacowane w opinii biegłej I. M. jako tzw. goodwill, stanowiący nadwyżkę wartości dochodowej przedsiębiorstwa nad wartością jego majątku, w wysokości 520.000 złotych.

Słusznie stwierdzono jednak w orzecznictwie, iż ustalenie wartości goodwill na podstawie prostego odejmowania, bez szczegółowego wyliczenia i omówienia składników goodwill, jest daleko idącym uproszczeniem (z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 listopada 2013 r., I ACa 446/12, LEX nr 1480502). Wobec tego przyjęta wartość goodwill również wymagała weryfikacji w drodze opinii biegłego, dopuszczonej na etapie postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Ustosunkowując się do zarzutów biegły podniósł, że goodwill stanowi nadwyżkę zyskowności danego przedsiębiorstwa nad innymi podmiotami generującymi zyski w danej branży. Jednocześnie wskazał, że spółka od czasu powstania, tj. 9 maja 2006 r. do końca 2013 r. notowała corocznie stratę, która łącznie wyniosła za ten okres 534.943,98 złotych, ma wysokie zobowiązania kredytowe z perspektywą spłaty w ciągu około 10 lat, zmuszona jest korzystać z pożyczek od wspólników. W związku z tym wyprowadził wniosek, że spółka znajduje się w stanie kryzysu. Jej wspólnicy prowadzą działalność gospodarczą od zaledwie kilku lat, na niewielkim rynku lokalnym w S., realizując zaledwie 1 z 11 zgłoszonych przedmiotów działalności. Obecnie przechodzi też trudności związane z rozpadem składu osobowego. Stanowisko to podtrzymał kategorycznie składając wyjaśnienia do opinii na rozprawie apelacyjnej.

Wydów biegłego, który szczegółowo i wyczerpująco ustosunkował się do zagadnień będących przedmiotem opinii, jest logiczny i w pełni przekonujący. Aprobując zawarte w niej wnioski Sąd Apelacyjny wyklucza możliwość uznania, że występuje jakkolwiek nieujęta w bilansie nadwyżka wartości spółki wykraczająca ponad jej majątek ujęty w sporządzonym zgodnie z wymogami art. 65 § 1 i 2 k.s.h. bilansie.

Dodatkowo należy też wskazać na dwie okoliczności. Po pierwsze, obowiązek wykazania istnienia tzw. goodwill spoczywa na występującym ze spółki powodzie. Poza twierdzeniami o rzekomej renomie, ugruntowanej pozycji rynkowej i kontaktach handlowych, nie zaoferował on żadnych dowodów, które mogłyby prowadzić do podważenia wniosków opinii, które biegły sformułował bazując na danych księgowych i innych, zawartych w dokumentacji spółki oraz wiadomościach powziętych w związku z realizacją zlecenia Sądu (odnotowywana rok do roku strata, rodzaj i skala prowadzonej działalności, przychody bazujące głównie na czynszach nieodbiegających od przeciętnych, dekapitalizacja majątku). Te ustalenia badawcze biegłego nie zostały w żaden sposób podważone. Po drugie, trzeba mieć na względzie, że spółka jawna jako podmiot nieposiadający przymiotu osobowości prawnej, nie posiada renomy odrębnej od wchodzących w jej skład wspólników. Tym samym w razie zbycia przedsiębiorstwa na rzecz osoby trzeciej nie powstałaby jakkolwiek nadwyżka wynikająca z wartości niematerialnych. Skoro przedmiotem działalności spółki jest wyłącznie wynajem lokali handlowych i usługowych, jej przedsiębiorstwo nie może osiągnąć wartości wyższej, niż wchodzący w jego skład majątek. Istnienia takiej nadwyżki nie uzasadnia ani lokalizacja działalności (prowadzonej wyłącznie w S.), ani klientela spółki (niewielki rynek lokalny), ani też identyfikowalność przedsiębiorstwa, bowiem nie zostało wykazane, że spółka ta wyróżnia się czymkolwiek spośród podmiotów prowadzących podobną działalność.

W dalszej kolejności wskazać należy, że skarżący zasadnie zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c., (powinno być art. 65 § 1 k.c.) poprzez wadliwe odczytanie umowy spółki i określenie udziału występującego z niej wspólnika na 33,33% wartości spółki. Z postanowienia § 5 ust. 2 aneksu nr (...) do umowy spółki wprost

wynika bowiem, że udział ten wynosi 33,34%. Uwzględniając ustaloną wartość majątku w kwocie 1.219.754,13 złotych, udział J. D. mógłby więc wynieść 406.666,03 złotych. Po pomniejszeniu o wierzytelność w kwocie 9.900 złotych przysługującą spółce wobec niego, do wypłaty pozostawałaby kwota 396.766,03 złotych.

Sąd Apelacyjny zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. nie mógł jednak wykroczyć poza zakres zaskarżenia określony w apelacji. Z treści tego przepisu wynika, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. O zakresie rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy decyduje więc to, w jakiej części orzeczenie zostało zaskarżone. W razie zaskarżenia orzeczenia w ściśle oznaczonej jego części, w pozostałym zakresie staje się ono (z reguły) prawomocne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2001 r., I CZ 21/01, LEX nr 515441).

Tym samym orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie niezaskarżonym, tj. co do zasądzenia kwoty 559.914,91 złotych stało się prawomocne. Uwzględniając tę okoliczność Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w granicach apelacji, zasądzoną kwotę 733.333,33 złotych obniżając do kwoty 559.914,91 złotych (punkt I a wyroku).

Skarżący objął zakresem zaskarżenia także rozstrzygnięcie w części dotyczącej odsetek ustawowych za opóźnienie. W tym zakresie niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.s.h.

Jakkolwiek w piśmiennictwie prawa handlowego wyrażono pogląd, że sposób rozliczenia się z ustępującym ze spółki wspólnikiem może zostać uregulowany w umowie spółki, to jednak w niniejszej sprawie nie skorzystano z tej kompetencji. Powyższe oznacza, że kwestię odsetek należy rozpoznać nie na tle art. 65 § 1 i 2 k.c., lecz regulacji ogólnych, tj. art. 65 k.s.h., zgodnie z którym równowartość udziału należy wypłacić wspólnikowi natychmiast po sporządzeniu bilansu z uwzględnieniem wartości zbywczej majątku spółki. Przyjmuje się także, że począwszy od tego terminu powinny być naliczone odsetki, gdy wspólnik nie otrzymał wypłaty (por. Andrzej Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 65 k.s.h., System Informacji Prawnej LEX 2014). Bilans taki może być wykonany np. przez osoby prowadzące księgowość spółki, czy też przez działające na zlecenie spółki profesjonalne biuro rachunkowe.

Obowiązek sporządzenia takiego bilansu wyłącznie dla celów rozliczenia się z ustępującym wspólnikiem, spoczywa na spółce, niezależnie od tego, czy w ogóle, stosownie do przepisów ustawy o rachunkowości, ciąży na niej obowiązek sporządzania rocznego sprawozdania finansowego na podstawie art. 52 tej ustawy. Jakkolwiek skarżący słusznie zwrócił uwagę, że spółka nie podlega temu obowiązkowi, powyższe nie oznacza, że jest zwolniona z konsekwencji pozostawania w zwłoce z wypłatą byłemu wspólnikowi jego udziału kapitałowego. Zgodzić się wprawdzie należy z zarzutem, że nie ma podstaw do korzystania z regulacji zawartych w ustawie o rachunkowości na podstawie analogii. Inna jest bowiem zawartość i cel sprawozdania finansowego sporządzanego w realizacji obowiązku wynikającego z art. 52 ustawy o rachunkowości. Bilans wykonany na podstawie art. 65 k.s.h., w odróżnieniu od sprawozdania finansowego, o którym mowa powyżej, nie jest bowiem sporządzany w celu realizacji obowiązków publicznoprawnych i nie uwzględnia wartości księgowej, lecz wartość zbywczą majątku spółki.

Jak wyżej wskazano, obowiązek jego sporządzenia i rozliczenia się z ustępującym wspólnikiem natychmiast po sporządzeniu bilansu spoczywa na spółce. W realiach niniejszej sprawy spółka jawna przed procesem nie wykonała ani nie zleciła żadnemu podmiotowi wykonania bilansu uwzględniającego wartość zbywczą majątku spółki. To zaniechanie nie znajduje usprawiedliwienia w tym, że roszczenie powoda o wypłatę udziału kapitałowego uznała za nadmiernie wygórowane, wręcz nierealne. Powinna mu bowiem przeciwstawić w stosownym czasie własne wyliczenie i w oparciu o nie wypłacić stosowną sumę pieniężną. Niezależnie od oceny zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacji prawnej, Sąd Apelacyjny ocenia, że zaskarżony wyrok w tej części odpowiada prawu.

Roszczenie o wypłatę udziału kapitałowego ma charakter bezterminowy, co oznacza, że powinno być zrealizowane bez zbędnej zwłoki od czasu wezwania do jego realizacji (art. 455 k.c.). W realiach niniejszej sprawy obowiązek taki powstał z chwilą ustąpienia powoda ze spółki, tj. z dniem 1 stycznia 2013 r. 14 stycznia 2014 r. powód skierował wezwanie do zapłaty. Odsetki za opóźnienie zostały zasądzone od 1 kwietnia 2014 r. Okres, w jakim spółka miała świadomość

powinności spełnienia obowiązku rozliczenia, niezależnie od tego, czy byłby liczony od chwili jego powstania, czy wezwania do zapłaty, należy ocenić jako odpowiedni w rozumieniu art. 455 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. apelację w części, w której zakwestionowano prawidłowość ustalenia okresu, za który zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie, jako niezasadną.

Wobec zgłoszenia przez skarżącego dalej idących wniosków na rozprawie apelacyjnej, należało odrzucić jego apelację w części, w której wykraczała poza określony zakres zaskarżenia. Jak stwierdzono wyżej, po upływie terminu do wniesienia środka odwoławczego nie może być on być skutecznie rozszerzany z uwagi na prawomocność orzeczenia w części, w jakiej nie zostało zaskarżone pierwotnie w terminie (punkt III wyroku).

Orzeczenie w pkt I a skutkowało zmianą rozstrzygnięć o kosztach procesu i kosztach sądowych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Do kosztów poniesionych przez powoda należały 10.000 złotych tytułem opłaty od pozwu, 7.217 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, oraz 2.000 złotych zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Łącznie poniósł więc 19.217 złotych. Z kolei pozwani ponieśli kwotę 7.234 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem wraz z opłatami skarbowymi od pełnomocnictwa. Łączne koszty poniesione przez strony wyniosły 26.451 złotych.

Powód wygrał sprawę (pozwani przegrali) w 31,63%, wobec czego pozwani wygrali (powód przegrał) w 68,37%. W takim samym stosunku strony są obowiązane do uiszczenia zaistniałych w sprawie kosztów procesu. Tym samym pozwani powinni ponieść 8.366,45 złotych, a powód 18.084,55 złotych. Należało więc zasądzić na rzecz powoda różnicę pomiędzy poniesioną przez niego kwotą 19.217 złotych a kwotą 18.084,55 złotych, którą powinien ponieść, wobec czego pozwani na podstawie art. 100 k.p.c. są solidarnie obowiązani do zwrotu na rzecz powoda kwoty 1.132,45 złotych.

Na nieuiszczone przez strony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji koszty sądowe składały się 78.500 złotych tytułem części opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony, oraz 6.204,60 złotych tytułem części wynagrodzenia biegłego wykraczającej ponad uiszczoną zaliczkę. Łącznie wyniosły one 84.704,60 złotych, wobec czego pozwani na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych są obowiązani uiszczyć 26.792,06 złotych. Z kolei z zasądzzonego na rzecz powoda roszczenia w oparciu o treść art. 113 ust. 2 powołanej ustawy należało ściągnąć z tego tytułu kwotę 57.912,54 złotych.

W pkt II Sąd zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 15.571 złotych tytułem kosztów procesu za postępowanie przed sądem II instancji. Podstawą prawną tego rozstrzygnięcia był art. 98 § 1 k.p.c., wobec uwzględnienia apelacji w całości co do należności głównej. Na koszty te składała się opłata od apelacji w kwocie 8.671 złotych, koszty zastępstwa przez profesjonalnego pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 5.400 złotych oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 1.500 złotych (punkt I b wyroku).

Mając na uwadze, że zaliczka nie pokrywała całości wynagrodzenia i wydatków biegłego w kwocie 4.980,97 złotych, w pkt III Sąd na podstawie art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć od powoda J. D. z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Białymstoku kwotę 3.480,97 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, które zostały tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa.

(...)